Nr. 238. We Lwowie, Czwartek dnia 18 Października 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mos[illegible] i Spł., w Warszawie [illegible] biuro anonsów w Paryżu [illegible] Faubourg Poissonier 32. [illegible] Ajencja p. Ad. Ciborowskie[go] [illegible] Paris.
Ogłoszenia [illegible] ct. od miejsca objętości [illegible] drukiem (petit).
[illegible] być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne [illegible] nie podlegają opłacie.
[illegible] w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Sprawy sejmowe.

Doniesiono nam wczoraj drogą telegraficzną z Wiednia, iż Sejm nasz będzie rzeczywiście odroczony i zbierze się w celu kontynuowania prac swych jeżeli już nie tej jesieni, to na przyszłą wiosnę w maju.

Doniesienie to, zgodne z równoczesnem doniesieniem innych pism tutejszych, możemy z naszej strony potwierdzić na podstawie wiadomości zaczerpniętych w najlepiej poinformowanych kołach poselskich. Już dziś prawdopodobnie otrzyma Sejm wiadomość urzędową o decyzji rządu w tej sprawie, a w takim razie pomówimy jutro obszerniej o całym fakcie i jego znaczeniu. W tej chwili zauważymy tylko, że odroczenie Sejmu nie wpłynie wiele na bieg spraw jego w tych kilku dniach ostatnich. To bowiem, co jest do załatwienia, nie cierpi wcale zwłoki i musi być jeszcze w tym tygodniu załatwionem.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajdują się dwie bardzo ważne sprawy, na które zwracamy szczególną uwagę czytającej publiczności. Jest to sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach pana marszałka i posła Czerkawskiego, jako też wniosek posła Grocholskiego. Co do tego ostatniego, to jest rzeczą pewną, że p. Hausner uderzy na ten wniosek, a z nim połączy się znaczna ilość posłów z obydwu klubów, tudzież wielka część dzikich. Jednakowoż wniosek p. Grocholskiego będzie najprawdopodobniej uchwalony. Kto wie jednak, czyby nie napotkał na większe trudności, gdyby był trochę konkretniej ułożony. Wnioskowi temu większość gwoli wnioskodawcy nie odmówi poparcia, tem więcej, że wyszedł on z komisji w formie bardzo ogólnikowej. W elaboracie tym, przez p. Pilata znakomicie wyrobionym, następuje rezolucja wzywająca rząd do przeprowadzenia w odpowiedniej drodze zmian prawa spadkowego, tudzież ograniczenia podzielności gruntów. Sprawy to, jakkolwiek pierwszorzędnej wagi, mogą być jednak w najróżnorodniejszy sposób załatwione, Prawo spadkowe może być zmienione w duchu primogenitnry co do nieruchomości, może też być zmienione w kierunku wolności testowania. Rezolucja o tem nie przesądza. Mogą więc za nią w tym punkcie głosować ludzie najodmienniejszych przekonań ekonomicznych, jeśli tylko prawa rzymskiego nie uważają za rzecz świętą i nienaruszalną. Podobnież podzielność gruntów może być ograniczoną w kierunku minimum lub maximum, albo też w ten tylko sposób, że prawa osób prawnie mniej samodzielnych, jako to: kobiet, włościan, młodszych lub nieświadomych pisma, albo też nałogowych, zostaną ograniczone. Tej tylko dwuznaczności zawdzięczać będzie pono przyjęcie wniosek p. Grocholskiego.

Po tym wniosku nastąpi rozprawa nad ustawą szkolną, z którą skończą się ustawodawcze prace teraźniejszej sesji. Z dniem jutrzejszym przystąpi sejm do załatwienia budżetu.

Pomiędzy sprawy, które na szczególną uwagę Izby zasługują, zaliczylibyśmy wniosek p. Starowiejskiego. Wniosek ten, osnuty na tle zamierzonych reform w opodatkowaniu asekuracyj, a szczególnie Towarzystw na wzajemności opartych, ma podwójne znaczenie. Ze stanowiska materjalnego jest on obroną przeciw podwyższaniu opłat od ubezpieczeń, z moralnego zaś ma o tyle znaczenie, o ile zapobiedz usiłuje niekorzystnym skutkom wniosku odnośnej komisji Rady państwa.

Wskutek tego wniosku bowiem nie tylko zostanie w wysokim stopniu naruszoną tylokrotnie objawiona i mająca pewne podstawy potrzeba wprowadzenia powszechnych ubezpieczeń, lecz co więcej, niepospolicie będzie zachwianą potrzeba wspierania idei samopomocy i stowarzyszeń. Do upowszechnienia ubezpieczeń przyczynić się może tylko z jednej strony oświata, z drugiej zaś dogodność warunków, pod jakiemi ubezpieczenia bywają dokonywane.

Skoro więc wzmiankowany projekt komisji Izby poselskiej Rady państwa ma na celu podnieść opłaty od ubezpieczeń, tem samem zmierza pośrednio nie do rozwinięcia idei asekuracyj, lecz owszem stawia jej tamę. Co się zaś tyczy samopomocy i stowarzyszeń, to wobec powyższego projektu komisji Rady państwa, który na równi stawia towarzystwo asekuracyjne, na wzajemności oparte ze spekulacyjnemi, wspieranie idei samopomocy nie tylko zostanie podkopanem, ale co gorzej, tworzenie stowarzyszeń uznanem będzie niejako za rzecz najobojętniejszą i nie zasługującą na poparcie. Sprawę tę omawia obszernie na podstawie cyfr i dat sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Starowiejskiego. Podamy je też w całości dla bliższego obznajomienia publiczności z tą ważną sprawą, stojącą zresztą na porządku przyszłych czynności Rady państwa.

Dowiadujemy się, iż członkowie klubu ruskiego nalegają na p. Sięgalewicza, ażeby się zrzekł swego mandatu na zastępcę członka Wydziału krajowego. Z jednej strony nie wątpimy, że p. Sięgalewicz nie ulegnie presji swoich kolegów, z drugiej zaś strony nie przypuszczamy, ażeby presja ta została posuniętą aż do znaczenia kwestji klubowej. Tylko malkontenci, zaślepieni ambicją osobistą, mogą w ten sposób postępować. Gdyby Sejm wybrał był kogo innego, a nie p. Sięgalewicza, nie byłoby prawdopodobnie tej kwestji.

Jako curiosum musimy zapisać w tej rubryce, że Czas anektuje sprawozdanie o postulatach posłów włościańskich, wypracowane przez pp. Lenartowicza, hr. Artura Potockiego i dra Zolla dla swojego stronnictwa i stawia je na równi z pracami Sejmu czteroletniego. Jest to, jak wiadomo, zwykła praca kronikarska, zawierająca spis żądań pojedyńczych posłów włościańskich, żądania zaś poszczególne pojawiały się prawie na każdej z dawniejszych sesyj sejmowych, bądźto w petycjach, bądź wnioskach poselskich. Większa ich część była nieraz gruntownie omawianą w dziennikach — naturalnie tych, które się zajmowały i zajmują temi sprawami, nie zaś pismach, dla których pojedyncze kwestje, zawarte w sprawozdaniu komisji posłów włościańskich, przedstawiają się jako nowość.

W jednym z artykułów, umieszczonych wczoraj [illegible] niniejszej rubryki wkradły się wskutek mylnie wykonanej korekty błędy drukarskie, które całe zdanie zmieniły. Artykuł ten zmuszeni jesteśmy powtórzyć. Przeciw uchwale komisji budżetowej o pożyczce w sumie 1,000.000 złr. głosowali pp. Abrahamowicz i Chrzanowski, pierwszy wychodząc z zasady, że na pokrycie niedoboru wynoszącego około 500.000 złr. wystarczyłoby zrealizowanie dawnej dozwolonej pożyczki w kwocie 600.000 złr., drugi zaś, opierając się na tem, iż oznaczenie sposobów pokrycia niedoboru za rok 1883, kiedy w tym względzie nie ma jeszcze żadnych zamknięć rachunków, byłoby przedwczesnem. P. Chrzanowski oświadczył, że jeżeli w Izbie postawiony będzie wniosek zaciągnięcia mniejszej pożyczki niż miljon złr., to on będzie głosować za tym wnioskiem.

Posiedzenie XX. dnia 16. października. (Dokończenie). O godz. 2. po południu skończył nareszcie p. Antoniewicz swoją długą mowę polską, i zamknął ją wcale oryginalnym wnioskiem. Oto zaproponował, aby te głosy, które Wydział krajowy odliczył p. staroście Góreckiemu jako nieważne, doliczyć kontrkandydatowi Dobriańskiemu, przez coby tenże uzyskał absolutną większość, i wybór jego uznać za ważny. (Wesołość).

Wtedy powstał i zabrał głos hr. Wojciech Dzieduszycki, na którego świadectwo powoływał się był p. Antoniewicz. Wyzwany tedy poniekąd sprostował zapatrywania p. Antoniewicza jako naoczny świadek aktu wyborczego w Stanisławowie, i dał najlepsze świadectwo postępowaniu starosty Góreckiego. Mogąc złożyć komisję wyborczą zaraz w pierwszej chwili, kiedy jeszcze przeciwnicy nie przybyli do lokalu urzędowego, nie uczynił tego, ale wyczekał, aż wszyscy się zejdą. Już przy wyborze komisji była jawna większość 6 głosów za Góreckim, i dla tego nie można było przez aklamację dojść do końca. Musiano głosować innym sposobem, aby dojść do rezultatu. Wtedy to ks. Mardarowicz (autor protestu) wyskoczył na jakąś ławkę, i począł hałasować, wykrzykując nazwiska wybrać się mających członków komisji. Z przeciwnej strony czynił to samo jakiś żyd, i obaj zaczęli się łżyć. Niepodobna było uciszyć wrzawy. Głosując przez rozdział na dwie grupy, wyborcy — niekoniecznie trzeźwi — prześcigali się nawzajem, i z tego powodu przyszło do bójki. Właściwym tedy motorem nieporządku był ks. Mardarowicz. Scena ta jednak zaszła przed głosowaniem. Sam akt wyboru, po zamknięciu drzwi odbył się najspokojniej i najporządniej. Przykro mi, że na wezwanie p. Antoniewicza musiałem to powiedzieć, ale muszę dać świadectwo prawdzie, że p. starosta Górecki bezstronność swoją posunął do ostatecznych granic.

Sprawozdawca Pietruski dodał jeszcze kilka uwag o argumentacji p. Antoniewicza, nadmieniając między innemi, że Wydział krajowy nie broni posłom wglądać do aktów wyborczych, ale z wydawaniem ich musiano ostrożnie postępować, albowiem były wypadki ostatniemi czasy, że akta ginęły.

Wobec tego zauważył p. Wodzicki Henryk, że akta nie powinne być wydawane z kancelarji. P. Pietruski sprostował, że aktów nie wydawano z kancelarji, ale departament przesłał je do kancelarji sejmowej.

Za wnioskiem p. Antoniewicza powstało sześciu posłów, poczem prawie jednogłośnie uznano wybór p. Góreckiego za ważny.

Przystąpiono do dalszego porządku dziennego. P. Wierzbicki imieniem komisji gospodarstwa krajowego przedłożył obszerne sprawozdanie w przedmiocie zakładania fachowych szkół przemysłowych i urządzenia nauki uzupełniającej w kierunku przemysłowym. Rzecz cała jest osnuta na tle mowy tego posła, którąśmy podali niedawno w całości, gdy się odbyło pierwsze czytanie jego wniosku. Zgodnie z tym wnioskiem komisja proponuje:

„1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył wszelkich starań, iżby według uchwały sejmowej z dnia 16 października 1882 r. urządzić się mająca komisja krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, wraz ze statutem tej komisji, uzyskała przyzwolenie wys. ck. rządu i weszła w życie;

2. poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wspólnie z kuratorją dla przemysłu domowego i drobnego wypracował i na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi projekt do ustawy krajowej o zakładaniu fachowych szkół przemysłowych i urządzeniu nauki uzupełniającej w kierunku przemysłowym, z zastrzeżeniem dla Wydziału krajowego lub ustanowionego przezeń organu, stanowczego wpływu na kierunek i urządzenie tych szkół;

3. poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wspólnie z kuratorją dla przemysłu domowego i drobnego wypracował plan organizacyjny dla „Muzeum przemysłowego krajowego", oraz wskazał sposób, w jaki potrzebne umieszczenie urządzone lub postawione być może".

Bardzo krótką była rozprawa nad tym ważnym przedmiotem. Obaj posłowie krakowscy: dr. Weigel i Mieroszowski zainteresowali się osobliwie trzecim wnioskiem. Dr. Weigel przedstawiwszy w wymownych wyrazach starania kuratorji dla przemysłu domowego, zasługi referenta Wierzbickiego na tem polu i pomoc, jakiej kraj doznając w tej mierze ze strony dr. Ziemiałkowskiego, uspokajał domniemalną obawę Krakowa o byt tamtejszego muzeum przemysłowego, które, jak wiadomo, przyszło do skutku prywatnemi wysiłkami prof. Baranieckiego, i wyraził nadzieję, że w razie utworzenia muzeum krajowego, muzeum krakowskie w niczem nie ucierpi, i jak dotąd będzie przedmiotem opieki Sejmu. Hr. Mieroszowski dodał do tego, że Kraków spodziewa się równorzędnego traktowania obu muzeów. Sprawozdawca Wierzbicki uspokoił wszelkie obawy — nie przypuszczał nawet, aby wniosek komisji mógł je był [illegible] wołać. Wnioski powyższe komisji, przyjęto jednogłośnie, a w ślad za niemi poszło uchwalenie subwencyj dla szkół przemysłowych: w Tarnowie i Przemyślu po 500, w Stanisławowie, Drohobyczu i Sokalu po 700, w Zakopanem (szkoła snycerska) 600 gld. Subwencje te udzielono jednak pod warunkiem, że zarządy tych szkół będą przedkładać Wydziałowi krajowemu budżety i rachunki. W Stanisławowie, gdzie dotąd nie istnieje żadna szkoła przemysłowa, jest zamiar urządzenia także warstatu wzorowego, dla jednej lub dwóch gałęzi przemysłu drzewnego.

Z kolei porządku dziennego przedstawił dr. Goldmann sprawozdanie komisji budżetowej o potrzebie uchwalenia kredytu dodatkowego na pokrycie niedoboru z roku 1882.

Uchwalony na rok 1882 budżet wydatków i dochodów funduszu krajowego obejmował w dziale wydatków wraz z kredytami dodatkowymi ogólną kwotę 3,031.399 zł., zaś w dziale dochodów kwotę 3,134.030 zł., budżetowa zaś nadwyżka dochodów wynosiła 102.631 zł.

Zamknięcie rachunków za rok 1882 jeszcze nie jest tak skompletowane, aby mogło służyć Wys. Sejmowi za podstawę do udzielenia absolutorjum. Znane jednak już są wyniki najważniejszych działów budżetowych i na podstawie tego można już teraz osądzić wynik ogólny całorocznych obrotów w funduszu krajowym. W niektórych rubrykach mogą jeszcze mieć miejsce pewne mniejszej wagi rektyfikacje i uzupełnienia, te jednak znacznego wpływu na ostateczny ogólny rezultat mieć nie mogą. Przedłożone przez Wydział krajowy zestawienie rachunków wykazuje, że wydatki funduszu krajowego, preliminowane na 3,031.399 zł., wyniosły rzeczywiście 3,106.737 zł., przekroczyły więc preliminowaną kwotę o 75.338 zł. Dochody zaś preliminowane na 3,134.030 zł., wyniosły rzeczywiście tylko 3,009.774 zł., były więc mniejsze od preliminowanych o 124.256 zł. W porównaniu więc z preliminarzem okazuje się wynik niekorzystny w kwocie 199.594 zł., a ponieważ budżet uchwalony na rok 1882 wykazywał nadwyżkę dochodów w kwocie 102.631 zł., przeto niedobór rzeczywisty wynosi 96.963 zł. zgodnie z kwotą wynikającą z porównania rzeczywistych wydatków 3,106.737 zł. z rzeczywistymi dochodami w kwocie 3,009.774 zł.

Komisja budżetowa wyraża życzenie, aby na przyszłość, ile razy Sejm zbierze się na sesję w jesieni, mogły mu być przedkładane zamknięcia rachunkowe za rok ubiegły i wyliczając wzmiankowane przekroczenia pojedynczemi rubrykami, powiada dalej: W dziale dochodów nie zrealizowano uchwalonych i preliminowanych na rok 1882 pożyczek na budowę pomieszkań nauczycielskich w Czernichowie 12.000 zł. i na potrzeby szkół i folwarku w Dublanach 11 600 zł. Największe zboczenie od uchwalonej kwoty wykazuje Rubr. XII. „dochód z dodatku do podatków". W tej rubryce bowiem preliminowano 2,787.750 zł., rzeczywisty zaś dochód wynosił tylko 2,579.762 zł., t. j. mniej o 207.988 zł. Wysoki Sejm uchwalając na r. 1882 dodatki do podatków stałych z dodatkiem $1/_3$ części i z dodatkami nadzwyczajnymi po 27 centów, przyjął wysokość 1 centa tak obliczonego dodatku na 103.250 zł., w rzeczywistości zaś czynił 1 cent dodatku w roku 1882 tylko 95.547 zł. Wydział krajowy tłumaczy znaczne to zboczenie od preliminowanej kwoty tem, że „przyjęta przez Wys. Sejm za podstawę wymiaru dodatku krajowego wysokość podlegających temu dodatkowi podatków bezpośrednich, okazała się wygórowaną, a z tego powodu i sam wymiar dodatków niedostatecznym w stosunku do potrzeby".

Wydział krajowy twierdzi, że „zamknięcie rachunków za rok 1882 nie byłoby się skończyło niedoborem, gdyby mu na ten rok oddane zostały do dyspozycji pozostałości z rachunków za lata ubiegłe. Wynosiły one razem 164.020 zł. Z tej pozostałości jednak Sejm zeszłoroczną uchwałą finansową przeznaczył 160.000 zł. na pokrycie wydatków budżetu na rok 1883". Komisja budżetowa pozwala sobie zauważyć, że pozostałość z rachunków za rok 1881 w kwocie 164.020 zł. nie została przeznaczoną w całości na pokrycie wydatków z roku 1883. Z sumy bowiem 160.000 zł. kwota 140.000 zł. przeznaczoną została w budżecie na rok 1883 na dotację kasy. Rozporządzając zaś przy uchwalaniu budżetu na rok 1883 pozostałością z rachunków za rok 1881, Sejm postąpił według powszechnie przyjętych reguł budżetowych, przyjmujących do budżetu na rok następny pozostałości z tego roku, za który zamknięcie rachunków jest już znane.

Komisja budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym uznaje, że ujemny rezultat gospodarstwa budżetowego w r. 1882 wymaga wczesnego obmyślenia potrzebnych środków pokrycia, gdyż jak praktyka budżetowo-administracyjna z okresu 1877—1879 (nie jak Wydział krajowy utrzymuje z okresu 1877—1880, bowiem niedobór z roku 1880 miał specjalną swoją przyczynę i dostateczne pokrycie w zaległościach z pożyczek udzielonych w roku 1880 na zasiewy) wykazała, odraczanie stanowczych zarządzeń w wypadkach spostrzeżonego niedoboru bez realnej podstawy [illegible] wania korzystniejszego zwrotu w s[illegible] sprowadza później tylko tem [illegible] w uporządkowaniu budżetu.

Wnosi tedy: Na po[illegible] z roku 1882 wstawia się w [illegible]34 jako kredyt dodatkowy kw[illegible]

P. Chrzano[wski] [illegible] Izby, że przyczyną niedobor[u] [illegible]ej ścisła manipulacj[a] przy [illegible] urzędach po[datko]wych. Cyfr[y] [illegible] że np. dod[atku] [illegible] wykazują mniejsze różnice [illegible] preliminarzem a wynikiem, niż rachunek dodatków na fundusz krajowy. Proponuje tedy następującą rezolucję do uchwały Sejmu:

„Wzywa się ck. Rząd, aby polecił dyrekcji skarbowej i urzędom podatkowym, iżby przy poborze podatków i dodatków wykonywały obowiązujące uchwały finansowe, i wszelką kwotę wnoszoną przez podatkującego rozrachowywały na poczet podatku, dodatku krajowego i dodatku indemnizacyjnego w stosunku oznaczonym przez obowiązujące uchwały finansowe, tj. ze złożonej przez podatkującego kwoty pobierając jeden gld. na poczet podatku państwowego, równocześnie z tejże kwoty pobierały oznaczoną ustawami finansowemi ilość centów na poczet dodatku krajowego i dodatku indemnizacyjnego."

P. Wodzicki Henryk usprawiedliwia, dlaczego komisja wyraziła życzenie, aby zamknięcia rachunkowe Wydział krajowy przyspieszał, i przedkładał je Sejmowi za rok ubiegły, a nie o jeden rok wstecz. Zamknięcia wcześniejsze ułatwiłyby komisji budżetowej i Sejmowi pogląd na całą gospodarkę finansową kraju.

Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński oświadczył gotowość do tego, ale wykazał zarazem trudność uskutecznienia zamknięć rachunkowych na czas, skoro Sejm zbiera się zwykle we wrześniu, a Wydział krajowy wykazy rachunkowe od urzędów podatkowych otrzymuje w sierpniu. Zamknięcie rachunkowe krajowej Rady szkolnej wpływają również późno, a zatem zachodzą fizyczne trudności w zadośćuczynieniu życzeniom Sejmu — mimo najlepszej woli.

P. Męciński zaproponował, aby ze względu na ważność poruszonej wnioskiem p. Chrzanowskiego sprawy, wniosek ten przekazać na razie komisji budżetowej. Zgodził się z tem wnioskodawca i sprawozdawca, poczem uchwalono przytoczony powyżej wniosek komisji, a rezolucję p. Chrzanowskiego odesłano do komisji budżetowej.

P. Romanowicz z komisji budżetowej przedłożył sprawozdanie w przedmiocie petycji Leonardy Hammermüller, przełożonej Zgromadzenia PP. Benedyktynek w Przemyślu, o udzielenie pożyczki 8000 zł. na rozszerzenie budynku szkolnego. Komisja budżetowa zdając sprawę w tym przedmiocie, nie może przedewszystkiem zataić niemałego zdziwienia, że kiedy Wydział kraj. jeszcze 10. listopada 1882 udał się do Rady szkol. kraj. o opinję co do owej petycji, odpowiedź Rady szk. nadeszła dopiero 24. sierpnia br., że więc 9 miesięcy i pół czekać musiano na odpowiedź. Powodem tej zwłoki była, jak się komisja z aktów Wydziału kraj. przekonała, ta okoliczność, iż Rada szkolna kraj. wyczekiwać musiała tak długo opinji rady szkolnej okręgowej. Jest to jeden dowód więcej, jak niesłychanie powolną jest manipulacja biur rad szkolnych okręgowych. Co do samej sprawy, komisja budżetowa ze sprawozdania Wydziału kraj. nie wiele lepiej jest poinformowaną, niż była przed rokiem, kiedy właśnie dla tego braku informacji wniosła o odesłanie tej sprawy do Wydziału kraj., i wnosi: Sprawę pożyczki na rozszerzenie budynku dla szkoły PP. Benedyktynek w Przemyślu przekazuje się ponownie Wydziałowi kraj. do wszechstronnego zbadania, zwłaszcza zaś do przeprowadzenia rokowań z gminą m. Przemyśla o przyczynienie się z jej strony do wydatku na ten cel. O wyniku tego dochodzenia i tych rokowań Wydział kraj. zda sprawę na następnej sesji sejmowej i poczyni odpowiednie wnioski. — Uchwalono bez dyskusji.

W sprawie dalszej budowy drogi z Rozwadowa do Nadbrzezia przedłożyła komisja drogowa (ref p. Czajkowski Alfons) następujący wniosek:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w wykonaniu ustawy z 9. kwietnia 1875 po wykończeniu drogi z Niska do Rozwadowa, przystąpił do dalszej budowy drogi krajowej z Rozwadowa do Nadbrzezia.

P. hr. Jan Tarnowski poparł ten wniosek szczegółem, iż ze strony okolicznego obywatelstwa posiada Wydział krajowy oferty około 20 000 gld. na koszta tej budowy.

Wniosek uchwalono bez dalszej rozprawy, załatwiając nim 24 petycyj, które w tym przedmiocie wpłynęły były do Sejmu.

W sprawie budowli nowych i restauracyj w Dublanach uchwalono na wniosek komisji gospodarstwa krajowego (ref. Jędrzejowicz Edward) bez dyskusji: 1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego. 2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na przysposobienie materjałów do budowy gmachu szkolnego dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach kredyt do wysokości 8000 gld. na rok 1884, tudzież resolucję następującą: „Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przy budowie gmachu szkolnego w Dublanach zbadał sprawę wewnętrznych komunikacyj i możność, wobec uznanej przez komisję gospodarstwa krajowego konieczności, umieszczenia tamże dyrekcji."

Również bez dyskusji na wniosek komisji prawniczej (ref. dr. Fruchtman) uchwalono:

„Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na mocy §. 1. ustawy z dnia 26. kwietnia 1873 nr. 62 Dz. u. p. oświadcza ck. Rządowi:

1) że do okręgu c. k. Trybunału I. instancji w Brzeżanach przydzielone być mają:

a) z okręgu Trybunału I. instancji w Złoczowie okręgi Sądów powiatowych w Brzeżanach, Kozowej, Chodorowie, Podhajcach, Rohatynie, Bursztynie i Przemyślanach;

b) z okręgu Trybunału I. instancji w Tarnopolu okręg Sądu powiatowego w Wiśniowczyku.

2) Że okręg c. k. Sądu powiatowego w Bóbrce ma być wydzielonym z okręgu c. k. Trybunału I. instancji w Złoczowie i przydzielony do okręgu c. k. Sądu krajowego we Lwowie".

Była już godz. 3¼, gdy marszałek wywołał ostatni punkt porządku dziennego: sprawozdanie komisji z projektem do ustawy o konkurencji kościelnej. Ale widocznie w skutek poprzedniego już porozumienia sprawozdawca, dr. Rittner, nie wystąpił na trybunę. Natomiast zabrał głos p. Grocholski i „ze względu na ważność sprawy" wniósł odroczenie tego przedmiotu na czas późniejszy, tj. na sesję po odroczeniu sejmu w stosownej chwili nastąpić mającą. Marszałek bez dyskusji poddał ten wniosek pod głosowanie i przyjęto go prawie jednogłośnie.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia stoi sprawa ograniczenia podzielności gruntów włościańskich w myśl wniosku p. Grocholskiego i sprawa zmiany ustawy szkolnej.

Sprawozdanie

komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykonanych czynności celem wprowadzenia w życie Banku krajowego.

(Ciąg dalszy.)

Skoro więc czynności Banku krajowego w dziale hypotecznym w myśl intencji Wys. Sejmu głównie skierowane być winne ku zaspokojeniu potrzeb kredytu hipotecznego włościan, mieszkańców miast i małomieszczan, to tem samem uchyla się i wszelka racjonalna podstawa do ustanowienia okresu amortyzacyjnego przy spłatach pożyczek hipotecznych, który dla większych właścicieli zdaniem komisji, nie jest wskazany, ani rzeczywistą potrzebą, ani koniecznością stosunków ekonomicznych, a natomiast dla właściwych przyszłych dłużników hipotecznych Banku krajowego wcale dopuszczalnym już być nie może. — Nie przypuszcza bowiem komisja bankowa, a do tego upoważnia ją i oświadczenie uczynione ze strony Wydziału krajowego w czasie jej obrad, ażeby Bank krajowy mógł kiedykolwiek udzielać pożyczek hipotecznych na posiadłości włościańskie lub realności miejskie z projektowanym okresem amortyzacyjnym, lecz przeciwnie mniema, że przy zachowaniu jednolitego okresu amortyzacyjnego listów zast. w ogólnych jego ramach mieścić się będą rozmaite plany amortyzacyjne, zastosowane ściśle do istotnych potrzeb, przyjętych zasad i właściwych stosunków każdej kategorji pożyczającej.

Wychodząc przeto z zapatrywań, że tylko w wyjątkowych wypadkach udzielać będzie Bank krajowy pożyczek hipotecznych na posiadłości większe, a i w tych nie zachodzi istotna potrzeba rozciągnięcia planu amortyzacyjnego na lat 66, jak niemniej zdając sobie sprawę, że przy listach zastawnych 4½%, których kurs cokolwiekbądź zostawać będzie w stosunku do kursu wyżej oprocentowanych krajowych papierów publicznych, szansa wylosowania na ich rzeczywistą wartość oddziaływać musi, wreszcie i najgłówniej bacząc na to, iż projektowany przez dyrekcję okres amortyzacyjny dla pożyczek hipotecznych, najbardziej oddala się od właściwego celu — ba, co więcej, w praktyce uczyni pożyczkę z krótkim okresem amortyzacyjnym o tyle uciążliwszą, o ile na kurs listów zast. wpłynie deprymująco oddaloną szansa wylosowania, obok obowiązku dłużnika spłacenia w krótkim czasie tej premji, która posiadaczom listów zastawnych z wylosowania tychże przypadnie — nie może komisja proponowanego dyrekcji co do wydawania listów zast. z okresem amortyzacyjnym 66-letnim uznać za uzasadnioną i odpowiednią.

Mniemą natomiast, że przy zamiarze wydawania jednej tylko kategorji listów zast., a z uwzględnieniem nawet wyjątkowych potrzeb kredytu hipotecznego większych właścicieli, jedynie wskazanem byłoby wydawanie listów zastawnych z okresem amortyzacyjnym, zbliżonym do istniejących okresów w równorzędnych zakładach hipotecznych.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego, na którem opiera się niniejsze, przyjęła Wysoka Izba do wiadomości, że co do sposobu udzielania pożyczek hipotecznych na posiadłości włościańskie, zgodnie Rada nadzorcza Banku, jej dyrekcja i Wydział krajowy uznały niezbędną potrzebę ustanowienia organów pośredniczących, i że centralizacja czynności w tym dziale interesów hipotecznych, nie tylko uniemożliwiłaby dokładne zbadanie wartości hipotek włościańskich i przekonanie się o ekonomicznym celu każdej z żądanych pożyczek, lecz nadto komplikacją agend podniosłaby niezmiernie koszta zarządu a tem samem i podrożyła pożyczkę.

Komisja podzielając w zupełności to zapatrywanie, sądzi jednakże, że w mowie będące pośrednictwo nie powinno być ograniczone li do pożyczek włościańskich, lecz przeciwnie, rozciągnięte i na pożyczki hipoteczne małomiejskie — a to zarówno przez wzgląd na stan oświaty naszych małomieszczan, zadanie pośrednictwa, jako też bezpieczeństwo hipoteczne.

Zgodnie z powziętem postanowieniem rady nadzorczej Banku i Wydziału krajowego mniema komisja, że w pierwszym rzędzie powołane są reprezentacje powiatowe do spełnienia tego opiekuńczego, a istotnym zadaniom ekonomicznym odpowiadającego pośrednictwa, pomimo to nie sądzi

komisja, ażeby już dziś niejako z góry od pośrednictwa tego wykluczone być miały samoistne i niezawisłe od rad powiatowych stojące Towarzystwa zaliczkowe, lub istniejące po kraju kasy oszczędności.

Zdaniem komisji uorganizowanie tak ważnego i absorbującego pośrednictwa, na całym obszarze [illegible] jakiem bezsprzecznie jest w mowie będące, po[illegible] rad powiatowych w pełnieniu swych [illegible] nawet i doświadczonej już ich gotowoś[illegible] się dobrem ludu wiejskiego, nastręcz[illegible] ce więcej trudności, niż je przewiduje [illegible] działu krajowego, zdąd nie należy wy[illegible] czasem od pośrednictwa niezawiśle od r[illegible] towych istniejące po kraju Towarzystwa za[illegible] we lub kasy oszczędności o tyle więcej, o ile [illegible] zdaniem komisji, pośrednictwo to poruczonemby być mogło tym zakładom dopiero wtedy, gdyby właściwe rady powiatowe podjąć się tego pośrednictwa lub nie mogły, lub nie chciały, a w każdym razie dopiero po zaczerpnięciu z ich strony opinji co do zdolności rzeczonych zakładów sprawowania tego pośrednictwa i zapewnieniu się, że o każdoczesnej zmianie w ich kierownictwie zdawać będą sprawę Wydziałowi krajowemu.

Że podjęcie inicjatywy (o której wspomina sprawozdanie Wydziału krajowego) w celu zakładania kas zaliczkowych powiatowych tam, gdzie one dotąd nie istnieją, jest czynnością wskazaną zarówno stosunkami ekonomicznemi kraju naszego, jako też i najgłówniej zadaniami, przekazanemi do spełnienia Bankowi krajowemu, nietylko uzasadnić nie widzi potrzeby komisja, lecz idąc dalej za myślą przewodnią pokrycia kraju dobrze zorganizowanemi kasami zaliczkowemi, mniema, iż wielce pożądanem byłoby rozwinięcie równocześnie usiłowań ku zbliżeniu do reprezentacyj powiatowych tych szczególnie Towarzystw zaliczkowych, które samodzielnie istnieją po gminach wiejskich i małomiejskich.

Zbliżenie to, zdaniem komisji, mogłoby być dokonanem przez zasilenie tych Towarzystw w fundusze za pośrednictwem Banku krajowego, skoro poddadzą się one kontroli reprezentacyj powiatowych i zorganizują w sposób dający zupełną gwarancję kredytowi publicznemu. (D. n.)

KRONIKA.

Lwów dnia 17. października.

Wiadomości osobiste. Arcybiskup Feliński, po krótkim pobycie w Rzymie, gdzie ponownie doznał najczulszego przyjęcia od Ojca św., powrócił do kraju. W Krakowie dostojny pasterz zatrzymał się dzień jeden w pałacu biskupim, wyjechał zaś z Krakowa do Dźwiniaczki na Podolu, gdzie ma przepędzić zimę. — Hr. Antoni Łazański, tajny radca, szambelan, pensjonowany wiceprezydent namiestnictwa lwowskiego, komandor orderu św. Szczepana, zakończył nagle życie na apopleksję w Wiedniu, w ostatnią niedzielę. — Wczoraj rano o godz. 9tej odbył się w Krakowie w kościele św. Józefa ślub p. Konstantego Jelskiego, znanego naturalisty i podróżnika, z panną Heleną Korsakówną, z Litwy. — Pułkownik Przewalski w połowie zeszłego miesiąca przejeżdżał przez Tomsk, udając się na nową wyprawę do Mongolji.

Pogrzeb Henryka Szmitta. Wczoraj zawiązał się komitet w celu uroczystego urządzenia pogrzebu zasłużonego patrjoty. Przed domem pierwszy przemawiać będzie p. Jan Dobrzański, nad grobem zaś najpierw p. Sawczyński, jako kolega nieboszczyka z Rady szkolnej, a następnie jeden z młodzieży. W piątek odbędą się egzekwie, na których będzie mówił ks. Lewicki, członek Rady szkolnej krajowej.

Dziś w południe udał się p. Dobrzański do marszałka Zyblikiewicza, by Sejm *in corpore* wziął udział w pogrzebie. Ustanowieniem porządku, w jakim pochód ma postępować, zajmują się pp. dr. Reszkowski, dr. Białkowski i Sklepiński, a porządek utrzymywać będzie młodzież akademicka, zaś około samej trumny, utworzy zapaler straż ochotnicza „Sokoł.“

Końce całunów nieść będą reprezentanci władz autonomicznych i instytucyj naukowych, a od bramy cmentarnej poniosą trumnę przyjaciele zmarłego; na końcu dodać należy, że prezydent miasta ma wydać rozporządzenie, by się paliły latarnie na tych ulicach, przez które pochód będzie postępować.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 6ej wieczorem. Na porządku dziennym 16 spraw, z których 5 traktowanych będzie na posiedzeniu tajnem. Z ważniejszych wymieniamy: wniosek w sprawie sprzedaży hotelu Angielskiego i parcel budowlanych przy ulicy Majerowskiej; sprawę dotyczącą sprzedaży parcel miejskiej w Biłohorszczy; wnioski w sprawie założenia wyższej szkoły żeńskiej i sprawę rezygnacji p. Władysława Kłosowskiego z godności członka Rady miejskiej.

Krajowa Rada szkolna pozwoliła tutejszemu zgromadzeniu św. Teresy utrzymywać prywatny wychowawczy zakład naukowy dla dziewcząt, odpowiadający pospolitej szkole czteroklasowej żeńskiej, pod odpowiedzialnem kierownictwem Elekty Czajkowskiej.

Obraz Matejki. *Journal de Rome* pisze: „Dowiadujemy się, że w połowie listopada deputacja Polaków przybędzie do Rzymu, aby złożyć u stóp ojca św. w imieniu tego narodu, który zawsze wiernym religji swej pozostał — wielki obraz sławnego mistrza Matejki, przedstawiający króla Jana Sobieskiego pod murami Wiednia“.

Rzymsko-kat. arcybiskupi amerykańscy, ks. Corrigan, Gibbons i Feehan, oraz biskupi Chatard, Fitzgerald i Cleary dnia 10. bm. wsiedli na okręt „Gallia“ w Nowym Jorku, udając się do Rzymu.

Luźny posterunek żandarmski w Dębowcu, w powiecie jasielskim, należący do 12. oddziału żandarmerji, z dniem 4. bm. przeistoczony został na stały posterunek przy równoczesnem zniesieniu luźnego posterunku w Korczynie, w tym samym powiecie.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych: Aleksandra Irzykowskiego, Karola Rybotyckiego, Józefa Obojnowskiego, Józefa Reicherta i prowizorycznego auskultanta w zajętych krajach Jana Dzikowskiego.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Feliksa Nowaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Iskrzyni, nauczyciela Grzegorza Hordyńskiego w Bilinie Wielkiej rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hordyni, nauczyciela Stanisława Kałowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Grebosowie, nauczyciela Jana Widlarza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lipniku, nauczyciela Konstantego Danowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Koszycach, a tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Winnikach Bazylego Żurkowskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Pułki kawalerzyckie nie będą mieć swoich kapeli. Niedawno poruszono w kołach wojskowych sprawę zaprowadzenia kapeli przy pułkach kawalerji, ale okazało się, że te same powody, dla których kapele takie zniesiono dawniej, mają i dzisiaj swoje znaczenie.

Ucieczka z więzienia. Ucieczka Zygmunta Sidorowicza, socjalisty, z więzienia we Lwowie, przedsięwzięta w sposób nader śmiały, wzbudziła — jak pisze *Gaz. Narod.* — formalną sensację. Are[illegible] policyjne, z których więzień uciekł, są położone [illegible] licy Słonecznej, nader uczęszczanej, zawsze peł[illegible] bo jest tam stanowisko tzw. drągarzy i [illegible] a także targowica, prócz tego snuje się [illegible] mnóstwo żydowstwa. Parkan, którym o[illegible] zsta, jest bardzo wysoki i przedstawia pew[illegible], nawet dla wprawnego gimnastyka, chcą[illegible] parkan. Mimo to, ucieczka została wyko[illegible] który po odbyciu kary w arestach [illegible] przy ul. Jagiellońskiej) został przes[illegible] policyjnego, natychmiast pierwsz[illegible] ycin tamże wykonał plan, ułożony [illegible] wspólnikami z zewnątrz. W nied[illegible] y więźniów wypuszczono na prz[illegible], Sidorowicz niespostrzeżony [illegible] orców, przebył parkan i znal[illegible] czekał nań wspólnik ucieczki [illegible] w pogotowiu dla Sidorowicza dzie[illegible] W okamgnieniu Sidorowicz był na koniu i obaj, w tej chwili pomknęli z kopyta w kierunku ku rogatce Zamarstynowskiej, a zakreśliwszy znaczny łuk, uciekali dalej w kierunku ku Dublanom. Jakim sposobem został Sidorowicz tamże przychwytany przez pomykającego za nim w dorożce rewizora policyjnego; a co więcej, jakim sposobem owa dorożka z rewizorem policyjnym znalazła się tak zaraz na placu, to dotychczas niewyjaśnione, ale to jest też podobno tajemnicą wszystkich tajnych planów, że muszą mieć swojego odkrywcę... z grona wtajemniczonych. Wspólnik Sidorowicza, który miał znacznie lepszego konia, wyprzedził znacznie właściwego zbiega. Sidorowicz został przychwytany w Laszkach, wspólnik uciekł. Sidorowicz nie chce złożyć żadnych zeznań. Konia, na którym uciekał, oprowadzali wczoraj urzędnicy policji po mieście, celem wybadania, czyj to koń, licząc na to, że koń może sam wróci do domu swego właściciela.

Pałac w Sieniawie, zbudowany przez hetmana Adama Sieniawskiego, następnie będący jedną z rezydencyj wojewody ruskiego i księcia jenerała ziem podolskich, świeżo odrestaurowany przez ks. Wład. Czartoryskiego, uległ zniszczeniu przez pożar w nocy z 14. na 15. bm. Jest jakieś fatum, które jedną po drugiej niszczy budowle, będące pamiątką i świadkiem dawnej świetności. Pałac w Sieniawie miał historyczną wartość, on dzielił z zamkiem Puławskim wspomnienia tej epoki, kiedy dom Czartoryskich koncentrował w sobie życie naukowe, literackie i towarzyskie całej Polski. Od zgonu księcia jenerała, a zwłaszcza od r. 1831, uległ opuszczeniu. Ks. Wład. Czartoryski od 10 lat podjął restaurację siedziby swych przodków. Na długiej budowli bezpiętrowej, mającej kształt wielkiego dworca wiejskiego, ale wspaniałe, niezmiernej wysokości komnaty, przybudowano z dwóch stron piętrowe pawilony, zastosowując je do stylu gmachu. Wszystkie szczegóły, według najlepszych wzorów, z wielką starannością, smakiem i nakładem; drzwi, okna, posadzki i schody, według rysunku słynnego architekta Violet le Duc, a wszystko wykonane przez miejscowych, sieniawskich rzemieślników. Restauracja była już na ukończeniu. Przed miesiącem odbyło się uroczyste poświęcenie odrestaurowanego pałacu, aktu poświęcenia dokonał jeden z biskupów wygnańców; ks. Wład. Czartoryski służył do mszy pasterzowi, a otaczało go grono przyjaciół i oficjalistów sieniawskich. Zdawała się bliską chwila, kiedy choć w części powróci w te mury dawne życie, bo książę zamierzał wraz z małżonką i dziećmi przepędzać tam coroczne porę letnią. Sprowadzono już do pałacu znaczną część zbiorów rodzinnych.

Pożar powstał w skutek nieostrożności robotników, którzy w stanie nietrzeźwym poszli na spoczynek na piętro jednego z pawilonów i zapuścili tam ogień. Z telegramów, jakie już nadeszły, zdaje się, że pozostały z pięknego gmachu gołe tylko mury. Spłonęła znaczna część mebli i sprzętów, a między niemi bogate bronzy z malachitami, dar cesarza Aleksandra I. Uratowano archiwum rodzinne Czartoryskich, galerję obrazów i część starożytnych mebli. Pałac nie był ubezpieczony. *(Czas.)*

Cynizm czy idjotyzm? Donieśliśmy wczoraj o samobójstwie Elżbiety Gaisreiter, którą policja wiedeńska postępowaniem bezprawnem i okrutnem doprowadziła do tej ostateczności. Cała prasa austrjacka, a nawet europejska, potępiła te niepraktykowane w świecie cywilizowanym nadużycia, zaś *Gazeta Lwowska* uznała za stosowne donieść o tym wypadku w sposób następujący: „W kronice wiedeńskiej sensacyjnym wypadkiem jest samobójstwo młodej dziewczyny, nazwiskiem Elżbieta Gaisreiter, byłej kasjerki kawiarnianej, która w komisarjacie policyjnym, kiedy ją badano o sposób utrzymywania się w Wiedniu, wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie.“

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 16. października. Skradziono w bożnicy pod l. 6 przy ulicy Słonecznej z puszki 30 złr. — Marja Müller zgubiła książkę do modlenia w fioletowej oprawie, kartę legitymacyjną i prywatne listy do niej adresowane, a pan Sz. dwururkową lufę od strzelby Lancastrówki z fabryki Amant. Złożono w pol. znaleziony paszport wojskowy Adama Mikołaja Fostiaka i 6 kluczyków na drucianem kółku i 30 wielkich paczek cykorji figowej odebranych złodziejowi. — Przyaresztowano Kasperskiego Grzegorza z parą butów i białym barchanowym kaftanikiem. — Właściciel konia kasztanowatego, około 9 lat liczącego, zechce zgłosić się po niego.

Kraków 16. października. Wczoraj odbyło się zapowiedziane zgromadzenie Towarzystwa technicznego pod przewodnictwem p. Wincentego Kołodziejskiego. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie wysłać deputację do rektora Zolla z podziękowaniem za obronę w Sejmie sprawy głosu wirylnego rektora politechniki lwowskiej. W przemowie do rektora Zolla, ma deputacja równocześnie wyrazić niezadowolenie z powodu motywów, jakich użył poseł p. Popiel celem uzyskania uchwały przejścia nad wnioskiem tym do porządku dziennego. Przemówienie deputacji ma być z uchwały zgromadzenia ogłoszonem dziennikami.

Minister Dunajewski miał w czasie swej bytności w Krakowie przed przyjaciółmi oświadczyć, iż posłowie do Rady państwa będą zdziwieni, gdy się dowiedzą, jak wielką i niespodziewaną jest nadwyżka w podatkach bezpośrednich.

Mimo iż jeszcze z początkiem roku zgasł mandat członków krakowskiej Izby handlowej, urzęduje ona dalej, i ma być dopiero w skutek nalegań posła hr. Mieroszowskiego z wiosną przez rozpisanie całkowitych wyborów odnowioną; spodziewają się, iż wtedy trochę mniej wejdzie do Izby członków wyznania mojżeszowego, i że nadto silniej będą reprezentowani przemysłowcy.

Utrzymują, iż poseł dr. Rapaport ma być wysłanym do Rumunji celem traktowania w sprawie ugody co do importu surowca naftowego.

Z Zakopanego dochodzi nas smutna wiadomość. Książę Hohenlohe, którego germanizatorskie tendencje zbyt dobrze są znane, zamierza nabyć te dobra od dzisiejszego właściciela p. Pelza. Gdy skutkiem tego, pisze *Gaz. Nar.*, dobra ks. Hohenlohe nieprzerwanym prawie kompleksem rozciągną się od Popradu po za Czarny Dunajec i przylgną z drugiej strony do dóbr niemiecko-węgierskich panów doliny Orawicy — cała południowa Nowotarszczyzna pójdzie na łup germanizacji, całe niemal Tatry ockną się w ręku nieżyczliwych krajowi obywateli, górale jak w jaworzyńskich dobrach Hohenlohego zostaną wypędzeni z hal i lasów, a góry nasze będą zamknięte dla miłośników i turystów naszych, a więc i dla Polski, goście zaczną opuszczać rozwijające się tak piękne miejsca klimatyczne w Tatrach i szukać będą takichże miejsc za granicą. Następstwem tego wszystkiego będzie, oprócz germanizacji, upadek ekonomiczny tej części kraju i utrata jego całkowita dla nas.

Temu wszystkiemu zaradzić może jedynie prywatna inicjatywa.

Mogłaby mianowicie nabyć obszar dworski w Zakopanem spółka, choćby w ostatecznym razie akcyjna. Jeśli minimalna wysokość udziału wynosić będzie np. tysiąc reńskich (choćby z prawem podzielności akcji), bardzo łatwo znaleźć się może dostateczna liczba akcjonarjuszów gotowych do pokrycia potrzebnej za zakupno sumy. Dobra zakopańskie znane są z intratności, a posiadając dwie papiernie, tartaki i słynne tatrzańskie kuźnice, należą do kategorji majątków wielce fabrycznych i przemysłowych. Idzie tylko o to, aby kto zrobił dobry początek i energicznie pokierował sprawą.

(w) Gorlice 12. października. Dnia wczorajszego salwami moździerzowemi oznajmiono miastu naszemu wybór marszałka powiatowego, którym został p. Płocki, właściciel większych posiadłości. Rozumiemy i pojmujemy tę uciechę mieszkańców miasta, gdyż wybór padł na człowieka, który nigdy ani się nie starał, ani nie ubiegał o żadne zaszczyty, ale w cichości pracował na każdem polu, na którem mógł być użytecznym. Zastępcą marszałka wybrano p. Jaworskiego, adjunkta sądowego, człowieka pełnego energii. Po złożeniu marszałkostwa przez p. Skr... rządziło powiatem prowizorjum, dziś ukonstytuowała się Rada, do której weszli ludzie różnych odcieni i różne zajmujący stanowiska. Widzimy w niej właścicieli większych posiadłości, mieszczan, włościan i właścicieli kopalń naftowych; na sekretarza powołano dra praw, a na lustratora kas gminnych p. K. Z powyższych danych widzimy, że do Rady powiatowej weszli nowi ludzie.

Nasze kasyno urządziło przed kilku dniami wieczorek muzykalny z tańcami, celem zebrania funduszu na zapłacenie fortepianu sprowadzonego już do kasyna.

Warszawa 15. października. Projekt wzniesienia nowego gmachu dla teatrów warszawskich, jak donosi *Echo muzyczne i teatralne*, agituje się ciągle. Obecnie przedstawionym został p. jenerał-gubernatorowi projekt dyrekcji teatrów zaciągnięcia na ten cel pożyczki w sumie rs. 1,200.000. O wybór miejsca toczy się między odpowiedniemi władzami korespondencja. Na pierwszym planie są ciągle dotychczas obszary Placu Saskiego, zajęte przez komendanturę wojskową i klub myśliwski.

Niemcy nadbałtyccy propagują bardzo energicznie myśl wystawienia w Rydze pomnika Lutrowi. *Gazeta Ryżska* z tego powodu powiada:

„W prowincjach nadbałtyckich należy wznieść pomnik Lutrowi, choćby dlatego, iż kraj ten jeden z pierwszych przyjął luteranizm i dziś całą swą istotnością należy do najwięcej protestanckich krajów w świecie. Do przyjęcia też udziału we wzniesieniu pomnika zachęcani są zarówno Niemcy, Łotysze i Estończycy.

Zaraźliwość tuberkułów. W Niemczech i Anglji zbierają lekarze daty co do zaraźliwości tuberkułów. W ich ślady poszła także *Wiener med. Presse*, która rozesłała do wszystkich lekarzy w Austrji kwestjonarjusze zapytujące ich, czy znają wypadki zaraźliwości tuberkułów i czy wiadome im są wypadki dziedziczności lub zupełnego wyleczenia tej choroby. Jeżeli tylko część 8.000 lekarzy austrjackich odpowie na te pytania, zbierze się dostateczny materjał do rozwiązania tej kwestji.

W teatrze ruskim odegrano wczoraj wcale dobrze farsę Eltza: „On nie zazdrośny“, tudzież operetkę Worobkiewicza: „Wujcio Kasper i trzy gracje“.

Hygjeniczna wystawa w Berlinie została dnia 16 października zamknięta przemową przewodniczącego Hobrechta. Wystawę zwidziło ogółem 870.235 osób.

Geodetyczny kongres w Rzymie rozpoczął swoje obrady 15. bm. Ze strony austrjackiego rządu uczestniczą w pracach kongresu pp. prof. Karliński, radca Oppolzer, prof. Zinter, kapitan Kalmar, major Sterneck i major Hartl.

Gwiżdżący tenorzysta. W tych dniach umarł w domu obłąkanych w Paryżu ceniony dawniej tenorzysta w. opery, Morere, który słynął ze swej umiejętności świstania. Udawał on szczególnie łudząco świst lokomotywy i straszył tym sposobem nieraz fiakrów, stojących na Bulwarach. Pewnego razu, kiedy publiczność świstała na przedstawieniu, wyszedł Morere na proscenium i rzekł: „Panowie nie umiecie świstać, pozwolicie mi, że was nauczę!“ i wydał przeraźliwy świst, który powitano oklaskami. Sfiksował on na to, że musi zdmuchnąć wieżę kościoła Notre Dame, chociaż w końcu odstąpił od tego, bo tam mieszka arcybiskup paryski, a któżby go potem pomazał w „Proroku.“

W Saint Etienne dostał aktor d'Antal, grający rolę Germanyego w „Trzydziestu latach z życia szulera“ nagle pomieszania zmysłów. Z początku, gdy zaczął się rzucać po scenie, część publiczności miała go za pijanego, parter i galerja zaś klaskały jak szalone. Dopiero w trzecim akcie wybuchł szał w całej sile. Kiedy Germany wynosi Amelję (pani Ozanne) za scenę, chwycił ją d'Antal jak wściekły w ramiona i uderzył jej głową w drzwi, a za kulisami ukąsił inną aktorkę w usta. Służba teatralna związała w skutek tego niebezpiecznego bohatera, który na drugi dzień uspokoił się i tłumaczył cały wypadek jakimś sporem z panią Ozanne, który miał go do takiej przyprowadzić wściekłości.

Zdanie fanatyka. Zapalony wielbiciel Ryszarda Wagnera dr. Ryszard Gosche, pisząc o „Postaciach kobiecych Wagnera,“ dodaje także kilka słów o pani Wagner, o której pisze dosłownie: Jest to cudowna kobieta. W żyłach jej krąży krew Węgrów i Francuzki. Kiedy przemówi, zdaje się, iż słyszysz głębokie zdania jej matki o Dantem i Göthem, w które się miesza echo dalekie węgierskich rapsodyj.

Sprostowanie. Mylnie nam doniesiono, że bufet na balu 15. bm. był urządzony przez ks. Sapiehów. Pani z Suchodolskich Abrahamowiczowa sama swojem staraniem i kosztem z tak świetnym wystąpiła bufetem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Wczorajsze przedstawienie „Normy“ wypadło w całości bardzo dobrze: w partji tytułowej wystąpiła gościnnie pani Bronisława Dowiakowska, i zachwyciła publiczność siłą swego głosu i nader śmiałemi fioriturami. Artystkę warszawską powitano z zapałem, a po akcie drugim wręczono jej przepyszny bukiet z literami B. D., ułożonemi z białych kwiatów. Równie serdecznie powitano panią Skalskę, która po dłuższej słabości wystąpiła w partji Adalgizy. W głosie jej czuć jeszcze pewne zmęczenie, które jednak ustępowało z każdą chwilą. Duet Normy i Adalgizy w trzeciej odsłonie zachwycił słuchaczy. P. Bandrowski zbierał również oklaski, szczególnie od chwili, kiedy się przestał wysilać i śpiewał bardzo przyjemnie mezza voce. P. Pozzi wykonał swoją partję poprawnie, ale do pięknej całości przyczyniły się głównie chóry, które trzymały się wybornie.

* Dzisiaj we środę dnia 17. bm. po raz trzeci: „Oj młody, młody!“ komedja J. Al. hr. Fredry.

* Jutro we czwartek dnia 18. bm. [illegible] opera Verdiego, z panią Dowiakowską w roli tytułowej. P. Myszuga wystąpi w partji Alfreda.

* W piątek dnia 19. bm. po raz pierwszy wyborna komedja Gondineta p. t.: „Zacni ludzie,“ w której biorą udział panie: Aszpergerowa, Stachowiczówna, Kwiecińska, Zapolska, Cichocka, Woleńska, pp.: Lubicz, Zboiński, Kwieciński i inni.

* Wczoraj odbyła się w kancelarji teatralnej czytana próba ze słynnej komedji „Pan minister,“ którą pierwszy raz grano w paryskim Gymnase dnia 2. lutego br., a która dotychczas nie schodzi z repertoaru. Komedję tę obecnie grają od tygodnia z wielkiem powodzeniem w wiedeńskim „Stadteatrze.“ U nas przedstawioną będzie w przyszłym tygodniu; tytułową rolę wykona p. Żelazowski.

W Kołomyi danym będzie we środę dnia 24. października w sali kasyna resursy, koncert p. Zygmunta Bürgera, wiolonczelisty, ze współudziałem panny Tony Wolff, pianistki z Wiednia. Początek o godz. 7ej wieczór.

W Przemyślu odbędzie się w poniedziałek 22. bm. o godz. 8. wieczorem w sali ratuszowej koncert Zygmunta Bürgera, wiolonczelisty, ze współudziałem Antoniny Wolff, pianistki z Wiednia.

Misje katolickie Nr. 10 zawiera: Madagaskar. I. Wiadomości ogólne. II. Działalność misjonarzy protestanckich. Wycieczka misjonarska do Alaski (dok.) Misje polskie w Ameryce (dok.) Nowa Nursja (c. d.) Stan kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki w r. 1883. Wiadomości bieżące z misyj. Indjanie stepowi (wyjątek z listu O Lacombe). Afryka Zachodnia (wyjątek z listu O. Morean). Singapore. Wyspy Samoańskie. Jałmużny.

Słownik lekarzy polskich, rozpoczęty przez zmarłego dr. Kośmińskiego, będzie całkowicie wydany. Nakład daje żona zmarłego, a częścią literacką kierować będzie przyjaciel zmarłego, dr. Józef Reszke.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej.“ Konkurs. Posada sędziego powiatowego w VIII. klasie rangi i posada adjunkta sądowego w IX. klasie rangi przy nowo utworzonym sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu. Podania wnosić w przeciągu dni 14 do prezydjum sądu obwodowego w Nowym Sączu. — Posada rewidenta rachunkowego w IX. klasie, dalej jednej, a ewentualnie dwóch posad oficjałów rachunkowych w X. i dwóch posad asystentów rachunkowych w XI. klasie rangi w obrębie krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie. — Posada kancelisty w XI. klasie rangi, tudzież dwóch woźnych z płacą roczną 250 złr przy nowo utworzonym sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu. Podania wnosić w ciągu 4 tygodni do prezydjum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Upadłość. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs do majątku Markusa i Anny Halberów, kupców we Lwowie. Komisarz konkursowy radca sądu krajowego Teodorowicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

„Azienda,“ austro-francuskie Towarzystwo zabezpieczenia rent i kapitałów na życie ludzkie. Towarzystwo to, objąwszy portfele asekuracyjne dawnej tryesteńskiej „Aziendy assicuratrice“ i wiedeńskiego „Ojczystego Banku,“ posiada w kraju naszym nader liczną klientelę. — Nie od rzeczy więc będzie zamieścić tu sprawozdanie z pierwszego walnego zgromadzenia jego akcjonarjuszów, które się w pierwszych dniach tego miesiąca odbyło w Wiedniu, pod przewodnictwem księcia Karola Jabłonowskiego, w obecności 22 akcjonarjuszów, rozporządzających 272 głosami — to zaś tem bardziej, ile że działalność tego młodego Towarzystwa i pytanie, w jaki sposób przeprowadzi przypadłe mu, a trudne zadanie rekonstrukcji, powszechne budziły zajęcie.

Ufność, którą pokładano w sprężystości zarządu i w obfitych finansowych zasobach, z któremi do dzieła przystąpiła młoda Azienda, nie zawiodły powszechnego oczekiwania. W sprawozdaniu swem oświadcza dyrektor Klang, iż wymiana polic, której młode Towarzystwo to przedewszystkiem działalność swą poświęcić musiało, jeszcze w roku 1882 niemal zupełnie ukończoną została, i że przeto rekonstrukcję jako już dokonaną uważać należy. Oprócz zwiększenia rękojmii i bezpieczeństwa klientów, skutkiem wpłaty znacznego akcyjnego kapitału, podnieść tu należy jeszcze i to, iż pozycja: Przyjęte zaległości w kwocie 2,368.100 złr. u akcjonarjuszów tryesteńskiej Aziendy assicuratrice skutkiem osiągniętych wpływów znacznie umniejszoną została, tak, iż nieściągnięte dotychczas, a po większej części sądowemi wyrokami zabezpieczone pretensje do akcjonarjuszów dawnej Aziendy obecnie tylko 1,437.975 złr. wynoszą. Papierów wartościowych przyjęła Azienda od zwiniętych Towarzystw 1,321.822 złr. Zasób ten powiększył się do wysokości 2,236.049 złr., podczas gdy przyjęte pasywa zmniejszyły się skutkiem wypłaty sum w tontynie zabezpieczonych o 550.000 złr.

Nowa Azienda objęła po tryesteńskiej Aziendzie i Ojczystym Banku w Wiedniu, Peszcie, Tryeście i Wenecji znaczne nieruchomości, oszacowane w czasie intromisji na 3,668.341 złr, jakkolwiek dochód ich czysty tylko 119.435 złr. 96 ct. wynosił. Pomimo licznych ulepszeń i reparacyj, skutkiem których dochód z tych nieruchomości podniósł się aż do wysokości 140.515 złr., wstawiono wartość szacunkową tego nieruchomego majątku tylko w kwocie 3,477.692 złr. do bilansu. — Tak samo postąpiono z szacunkiem placów niezabudowanych jeszcze, który z 648.595 złr. na 462.000 zniżono. Dodać tu jeszcze należy, iż Towarzystwo na wszelki wypadek osobną odłożyło amortyzacyjną rezerwę i że niepłonną żywić można nadzieję, iż wszelkie zaległości w tym jeszcze roku zostaną wyrównane, jako też i to, że zaraz przy odbiorze portfelu, z majątku działu życiowego wydzielono wszystkie elementarne rezerwy, które gdzieindziej znalazły swe pokrycie.

Z zamknięcia rachunków wyjmujemy następujące liczby, które najlepiej dają miarę stanu interesów i osiągniętego obrotu. Z dniem 31. grudnia 1882 istniało polic prawomocnych 36.255, zabezpieczających 28,098.605 złr. kapitału i 59.488 złr. renty. Na zabezpieczenia te posiadało Towarzystwo w myśl obowiązujących przepisów matematycznie obliczony fundusz gwarancyjny, który 7,433.521 złr. wynosił. Rachunki zamknięto zwyżką w kwocie 172.808 złr. 82 ct., z tego przepisano na rok następny 31.013 złr. 65 ct. — odłożono na fundusz rezerwowy 17.280.88 złr., a na fundusz amortyzacyjnej rezerwy 75.083.94 złr. Zgromadzenie przyjęło to, skutkiem czego fundusz ten obecnie 175.083 złr. 94 ct. wynosi, sprawozdanie przychylnie do wiadomości, udzieliło zarządowi absolutorjum, uchwaliło proponowaną zmianę statutów i wybrało do rady zawiadowczej pp. Aimable Compte de Guilhem, Seanawi, Ernet i Godeffroy.

Kolej Albrechta, która, jak wiadomo, wykazywała ciągłe deficyta, z wyjątkiem roku 1881, policzoną będzie, zdaje się, od roku bieżącego pomiędzy koleje, które się rentują. Już dotychczasowa bowiem nadwyżka w dochodach tejże kolei za 10 ubiegłych miesięcy wynosi 95.000 złr. w. a.

Nowa spółka. Minister prezydent, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, udzielił dyrekcji dóbr bukowińskiego gr. orient. funduszu religijnego, tudzież pp. dr. Józefowi Rott, Aleksandrowi bar. Wassilko, Grzegorzowi Bogdanowiczowi, dr. Mikołajowi Grigoreca, Michałowi bar. Kapri, Wiktorowi bar. Styrcea, Brunonowi Walterowi, dr. Janowi Zotta, Mikołajowi Hormuzakiemu, Eugeniuszowi bar. Styrcea Jakóbowi bar. Szymonowiczowi koncesję na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Bukowinaer Erdölverein“ z siedzibą w Czerniowcach. Statuta nowego Towarzystwa zostały już przez rząd zatwierdzone.

Sprawą piętnowania bydła zajmowała się pilnie sejmowa komisja dla gospodarstwa krajowego. Po zasięgniętych informacjach w namiestnictwie uzyskała ona pewność, że postanowienie ministerjalne — piętnowania na rogach — będzie najdalej do 15. listopada wprowadzone w życie, dotyczące bowiem instrukcje i ogłoszenia już są gotowe — chodzi tylko jeszcze o piętna, które są w robocie i do wskazanego terminu będą gotowe i do miejsc przeznaczenia rozesłane. Tak tedy słusznym żądaniom hodowców stanie się zadość.

Lwów 16. października. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 9·50 do 10·90, pszenica biała —·— do —·—, pszenica żółta 9·— do 9·45, żyto 7·45 do 7·60, jęczmień browarny 7·10 do 7·30, jęczmień pastewny 5·75 do 6·10, owies 6·45 do 6·50, groch do gotowania 8·25 do 9·50, groch pastewny 6·40 do 6·60, wyka 6·25 do 6·50, bób 8·25 do 14·—, hreczka 6·85 do 7·—, kukurudza stara 6·55 do 6·80, kukurudza nowa —·— do —·—, rzepak zimowy 15·85 do 16·25, rzepak letni —·— do —·—, lnianka 11·75 do 12·40, nasienie lniane 10·25 do 11·—, koniczyna 65·— do 70·—, kminek 24·— do 25·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus gotowy za 10.000 liter proc. złr. 34·90, na listopad-maj —·—.

Waluta: marek 58·80, rubel złr. 1·18, napoleondor złr. 9·52

Przegląd polityczny.

Lwów 17 października.

W najbliższy wtorek mają się zebrać w Wiedniu delegacje wspólne. Następnego dnia będą przyjęte w burgu przez cesarza. Jeszcze przed zebraniem delegacyj ma nastąpić wspólna narada ministrów, na którą przybędzie także minister-prezydent Tisza. Przez cały czas trwania delegacji będzie on przebywał we Wiedniu.

W morawskim sejmie przychodzi obecnie na porządek dzienny sprawa reformy wyborczej, po której załatwieniu sejm zostanie natychmiast zamknięty. Projektowane zmiany dotyczą przeważnie sposobu przedsiębrania wyborów w większych posiadłościach. Z powodu licznych nadużyć przy tych wyborach ma na przyszłość namiestnictwo ogłaszać listę wyborców z pozostawieniem 8 dni do reklamacyj. Trzy dni przed wyborami żadne reklamacje nie będą załatwiane. Komisja wyborcza w takim tylko razie będzie rozstrzygać o dopuszczeniu wyborcy do głosowania, jeżeli powstanie wątpliwość co do identyczności jego osoby, lub co do ważności pełnomocnictwa. Komisji wolno będzie wydawać orzeczenie jedynie przed oddaniem głosu. Miasto Berno stanowić będzie odtąd jeden tylko okręg wyborczy, (a nie 4, jak dotąd). Do cenzusu wyborczego wliczać się będzie dodatki do podatków. Cenzus dla większych posiadłości wynosić ma 250 złr. podatku. Tak zwani pięcioguldenowcy nie otrzymają prawa głosowania.

Do *Pokroku* telegrafują z Wiednia 15. b. m.. Od nowego roku wejdzie w życie nowa organizacja ministerstwa handlu. Urzędnicy telegrafu i poczty będą stanowić w całej Przedlitawji jeden status kongretualny. Wszystkie nominacje ich i awanse zastrzegł sobie sam minister. Egzamina aspirantów na posady oficjałów odpadną, natomiast aspiranci będą musieli zdawać egzamina do służby kontrolerskiej (Oberamtsprüfung). Praktykanci będą przyjmowani w trzech kategorjach: 1. do działu konceptowego (wyłącznie juryści), 2) do działu technicznego (wyłącznie technicy) i 3) do działu manipulacyjnego.

Ministerstwo wojny w Wiedniu rozporządziło, aby na wypadek mobilizacji urzędnicy pocztowi i telegraficzni należący do rezerwy, stawili się do pułków rezerwowych, do których należą, i to ze szarżą, jakiej dostąpili podczas służby swoją w linji. Dotąd mieli oni prawo zgłaszać się do swych oddziałów w charakterze i z odznakami swojego urzędu cywilnego i otrzymywać dodatek na wyekwipowanie.

Na reklamację wiedeńskiego burmistrza Uhla w sprawie Geisreiterówny, prezydent policji zapewnił, że wypadek ten jest przedmiotem ścisłego dochodzenia, i że rezultat tegoż będzie ogłoszony.

Z polecenia „Czeskiego klubu“ wydał dyrektor Leparz pt.: „Der Streit um die deutsche Sprache“ broszurę, w której występuje przeciwko zdaniu dr. Gregra „Precz z niemieckim językiem.“ Stanowisko to ekskluzywne prowadzi do rozbicia ludności w krajach czeskich. Niechcąc rozdwajać ludności mięszanej w Czechach, na Morawie i na Szląsku, najlepiej było by uznać, iż w krajach takich, osoby publiczny posiadający urząd, powinne oba posiadać języki. W tej myśli był pisany znany list Riegera do czeskiego akad. stow. o koniecznej znajomości języka niemieckiego, a z tego samego stanowiska wychodzi także wniosek Clam Martinitza o obowiązkowej nauce języka niemieckiego.

[illegible] wali na wspólnej konferencji wszystkich stronnictw, że [illegible] Węgrami jest w interesie Kroacji i że nie należy [illegible] prokuratorem złożono doniesienie, że znany organ antisemicki, Függetlenség [illegible] W skutek tego zarządzono [illegible]

złr. Reszta użytą została częścią na pokrycie drukarni dziennika, częścią na inne wydatki. Manipulacyą wypływającemi pieniądzmi miał się zajmować Ludwik Verhovay, brat redaktora i deputowanego, [illegible] jeden z funkcjonarjuszów policyjnych [illegible] przebywał Verhovay, [illegible] go i odstawił do Steinbruch, gdzie został pod [illegible]. Policja nie mogła zasięgnąć żadnych wiadomości od redaktora, gdyż podczas rewizji nie było go w lokalu redakcyjnym.

Nat. Ztg. poświęca artykuł budżetowi węgierskiemu, w którym gani pośpiech, z jakim, nie oglądając się na siły podatkowe kraju, przyjęto na siebie tak kosztowne zadania, jak budowle kolejowe i przeprowadzenie systemu kolei państwowych na wzór pruski. Mniej więcej taksamo zdanie wypowiada *Voss. Ztg.* i tłomaczy względne polepszenie się finansów obfitemi żniwami roku bieżącego.

Do *Nat. Ztg.* donoszą z Kopenhagi, że zjazd cara z cesarzem Wilhelmem miał się odbyć w zeszły wtorek. Ks. Walii był pośrednikiem. Ludność Kopenhagi zachowała się nader chłodno przy pożegnaniu cara.

Organ nihilistów *Zwiastun woli ludu*, mający wychodzić w Londynie lub w Genewie, stawia sobie za zadanie zawezwanie do współpracownictwa wszystkich znakomitszych socjalistów zagranicznych oraz wydawanie broszur, w celu rozpowszechnienia ich pomiędzy ludem rosyjskim. Pismo to donosić będzie o wszystkich wypadkach, które zostają w związku z socjalistycznym ruchem rosyjskim, o ruchach studenckich, o uchwałach komitetu wykonawczego „Narodnoj woli" i podawać będzie także zwięzły przegląd prasy rosyjskiej ze stanowiska socjalistycznego.

Dnia 14. b. m. wydalono z Belgradu dwóch Rosjan i pewnego Serba dalmatyńskiego, a to pomimo, że paszporty ich były w porządku. Podejrzywano ich, że są agentami Rosji i Czarnogóry.

Ze źródła wiarygodnego donoszą z Rzymu do *Tagblattu*: Kardynał ks. Hohenlohe przed wyjazdem z Rzymu prosił Ojca św. o posłuchanie, które też otrzymał. Kardynał miał ostatniemi czasy znajdować się w kłopotach finansowych, którym zaradził sam Papież z własnej szkatuły. Ks. Hohenlohe oddał rzeczywiście wizyty posłowi włoskiemu i ks. Döllingerowi w Monachium, są one jednak o tyle bez żadnego znaczenia, iż kardynał nie odznaczał się nigdy wybitnemi przekonaniami politycznemi i nie odgrywał też na dworze papieskim ważniejszej roli. Papież wielce był niezadowolony, gdy mu doniesiono o tych wizytach, żadne jednak dochodzenie nie będzie z tego powodu zarządzone. Książę Hohenlohe pobierał rocznie 50.000 lirów, prócz tego miał wolne pomieszkanie.

Ponieważ mowy Ferry'ego proklamowały zupełne zerwanie rządu z radykałami, wywołały więc wielkie zaniepokojenie, którego koniec przewidzieć trudno, zwłaszcza wobec bliskiego otwarcia Izb. Przypuszczają mianowicie, że się pewna część republikanów, idących dotąd z rządem, od niego odwróci. W takim zaś razie byłby Ferry zmuszonym opierać się więcej na prawicy, coby tylko popsuło sytuację.

Rząd francuski przystał na to, ażeby Hiszpania rozesłała okólnik do zagranicznych reprezentantów swoich o zajściach z dnia 29. września, tudzież o rozmowach Grevy'ego z królem.

Juljusza Ferry'ego witają wszędzie, dokąd się tylko uda w swej podróży po Francji, okrzykiem: Niech żyje Thibaudin!

Sprawa tonkińska nie stoi wcale tak świetnie, jak ją przedstawiają sprawozdania francuskie. *Times* przynajmniej donoszą z Honkongu co następuje: Przybył tam M. Depuis. Jest on zdania, że niemożliwa jest zgoda z „czarnemi sztandarami", które muszą być zniszczone wprzódy, nim Tonkin będzie mógł być zajęty przez wojska fran

[illegible] się przekupić i oświadcza, iż podobne usiłowanie nie zgadza się z godnością [illegible] jeszcze bardziej jej powagę. George, dowódca [illegible] donosi, że władze francuskie [illegible] powrócić do [illegible] przyjaciela [illegible] Jak się dowiaduje *Pall Mall Gazette*, [illegible] miast po powrocie Ewelina Wooda do Egiptu wy-

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XI. dnia 17. października. Początek o godzinie 11.28 z rana. Spis petycyj wpływających:

Gmina miasta [illegible] o [illegible] bezprocentową pożyczkę na budowę koszar. [illegible] o utworzenie szkół [illegible] w Zubrzchem i Białym Dunajcu. Mieszkańcy miasta Podhajec, o zniesienie uchwały tamtejszej Rady gminnej w sprawie zaprowadzenia opłaty od konsumcji napojów spirytusowych. Wydział powiatowy Bohorodczański, o nadanie Wydziałom powiatowym prawa egzekutywy. Ten sam w sprawie sprawiedliwszego rozkładu [illegible] podatku gruntowego. Ten sam, o zmianę dotychczasowego zarządu gminnego. Wydział powiatowy w Kolbuszowej, o konsens na pobieranie soli bydlęcej. Wydział powiatowy w Podhajcach w sprawie zaprowadzenia produkcji i sprzedaży soli bydlęcej. Wydział powiatowy w Turce z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Mielcu w sprawie jak wyżej. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Busku, o podwyższenie płacy.

Teiłak Szymon, nauczyciel w Wierzbianach o emeryturę. Jan Nowicki o zapomogę. Chlebowicz Antoni, nauczyciel, o zapomogę lub bezprocentową zaliczkę w kwocie 400 złr. Tomiński Adolf, nauczyciel, o zapomogę. Gmina Wzdów o subwencję na naprawę dróg gminnych. Czerny Józefa, wdowa, o wsparcie. Gmina miasta Lubaczowa o przeniesienie siedziby c. k. starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa. Rada szkolna miejscowa w Haczowie o zapomogę na budowę szkoły. Celina Jaworska, wdowa po nauczycielu, o zapomogę. Gmina Żuków o bezzwrotną zapomogę na zakupno zasiewu wiosennego. Urząd gminy Doroszowa o zapomogę dla pogorzelców tamtejszej gminy. Gmina Mizuń o wyjednanie ustawy w sprawie zabezpieczenia szkód wyrządzonych przez dzikie zwierzęta. Wydział bursy w Stanisławowie o pożyczkę bezprocentową na przekształcenie budynku bursy i o zapomogę na potrzeby szkolne. Józef Buchowski, nauczyciel, o zapomogę.

P. Leniński zalecił uwzględnienie petycji gminy Doroszowa, gdzie dnia 28. sierpnia br. pogorzało 62 gospodarzy, jako naglącej. Nagłość uznano i uchwalono 300 gld. zapomogi na ręce Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Na poprzednią interpelację, ks. Buchwalda względem szkód, jakie nad Wisłokiem wyrządza spławami drzewa niejaki Bergglas, odpowiedział namiestnik, że spławu zabronić nie można, dopóki Bergglas trzyma się przepisów policji rzecznej, a trzyma się ich. Decyzja co do wynagrodzenia za szkody należy do sądów, a droga powiatowa frysztacka jest zagrożoną zalewem rzeki z innego powodu, a nie z powodu spławów. Usunięcie właściwej przyczyny będzie komisjonalnie zarządzone.

Przystąpiono do porządku dziennego.

P. Pilat jako sprawozdawca komisji referuje wybranej dla wniosku p. Grocholskiego w przedmiocie ograniczenia dowolności w dzieleniu gruntów włościańskich i zmiany prawa spadkowego. Komisja akceptowała zupełnie rezolucję, wniesioną w tej mierze przez wnioskodawcę, aby rząd do konstytucyjnego traktowania przedłożył projekta do ustaw, któreby w celu zapobieżenia upadkowi stanu włościańskiego w naszym kraju, ograniczyły istniejącą dowolność dzielenia gruntów włościańskich, i zmieniły prawo spadkowe w odniesieniu do posiadłości włościańskich.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił pierwszy p. Hausner z krytyką bardzoostrą. Sama nomenklatura wniosku o zniesienie „dowolności" jest niewłaściwą, albowiem chodzi właściwie o zniesienie „wolności" dzielenia gruntów, uchwalonej przez sejm galicyjski w r. 1868.

Po całym wywodzie komisji spodziewać się raczej [illegible] działowi krajowemu zbadanie tak ważnej sprawy i przedłożenie odpowiednich wniosków. [illegible] nie widzi najmniejszego powodu zmiany, i powołując się na głos poselski z r. 1868, znajduje sam również głos [illegible] za wolnością dzielenia gruntów. Wyraża tedy zdziwienie, że dziś hr. Wodzicki H. podpisał wniosek p. Grocholskiego.

Hr. Wodzicki zapisuje się do głosu, do którego przeciwko wnioskowi zapisani są pp. Rybicki, Kopyciński, Mertowicz i Czartoryski Jerzy, za wnioskiem p. Po[illegible]holski.

[illegible]

P. Hausner wyborną swą mowę zakończył o godz. 1. Po nim mówił p. Popiel.

P. Popiel zapowiedział poprawkę, właściwie modyfikację wniosku komisji, aby za pomocą nadawania pewnych przywilejów ([illegible]) [illegible] dzielenia gruntów w sposób dobrowolny.

Z wielką uwagą słuchała Izba mowy p. Rybickiego. (Godz. 2½ po poł.)

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) Wiedeń 17. października. Prezydentem delegacji austrjackiej wybrany będzie jeden z wiceprezydentów Izby panów ks. Schönburg, albo ks. Konstanty Czartoryski.

Praga 17. października. Ministerstwo oświaty poleciło wdrożyć śledztwo dyscyplinarne przeciw profesorowi Rohlingowi z powodu jego pism antisemickich.

Belgrad 17. października. Rząd zwołał skupczynę do Niszu na dzień 30. grudnia starego stylu.

Budapeszt 17. października. Dochodzenia w sprawie Verhovay'a prowadzone są bez przerwy. Prezes komitetu, który zajmował się składkami na rzecz Csango-Madiarów oświadczył, że wzywał Verhovay'a do złożenia pieniędzy, lecz bezskutecznie.

Telegramy biura koresp.

Szegedyn 16. października. Cesarz zwidził przed południem szkołę i zakład leśniczy w Asotothalczu, dokąd się udał koleją, poczem wrócił do miasta i otworzył uroczyście o 1. bibljotekę Soncogy, zwidzał szkołę realną i wyższe gimnazjum. O 8. wieczorem odbył się bal, urządzony przez miasto.

Szegedyn 17. października. Cesarz zwidził miejską szkołę dziewcząt, gdzie zapisał się do księgi pamiątkowej, intendanturę wojskową, miejski dom sierót, szpital, gmach sądu karnego, ochronkę dla dzieci, kościół reformowany, zabawił wszędzie czas dłuższy, dowiadywał się szczegółowo o stosunki wszystkich tych zakładów i kilkakrotnie wyraził zadowolenie swoje z miasta.

W balu, danym na cześć cesarza, wzięli udział członkowie deputacji byłej rady budowniczej, korpus oficerski, wielu znakomitszych mieszczan, ora wiele dam w nader eleganckich toaletach.

Gdy cesarz o godz. 8¾ wieczorem, w towarzystwie Ludwika Tiszy, tudzież ministrów Tiszy i Orczyego, pojawił się w loży, powitało go entuzjastyczne „Eljen!" ze strony publiczności. Cesarz przypatrywał się dłuższy czas tańcom, kilkakrotnie wyraził ukontentowanie swoje z balu, a opuściwszy salę balową o godz. 9¾, odjechał ulicami, iluminowanemi nader świetnie, wśród okrzyków ludności, pełnych entuzjazmu. Na dworcu kolejowym pożegnał się cesarz bardzo łaskawie z rozmaitymi dygnitarzami, wyraził burmistrzowi Palffyemu podziękowanie za serdeczne przyjęcie, podał rękę Ludwikowi Tiszy i prezydentowi ministrów, poczem wsiadł do pociągu wśród grzmiących okrzyków tłumów publiczności.

Cesarz ofiarował dla miasta na cele dobroczynne 8000 zł.

Ateny 17. października. Izby zwołane zostały na 8. listopada.

Petersburg 17. października. Car i carowa przenieśli się wczoraj do Gatczyny. Jutro odbędzie się w obecności dworu, reprezentantów szlachty, włościan, miast i kupiectwa założenie kamienia węgielnego pod cerkiew, mającą stanąć na miejscu katastrofy z dnia 13. marca.

Londyn 17. października. Rada stowarzyszenia wierzycieli obcych wybrała prezesem rady zawiadowczej dla długu tureckiego Caillarda, zamiast p. Vincents, który mianowany został członkiem egipskiej Rady finansowej.

[illegible] ma zamiar pozwolić misjom katolickim brać udział w [illegible] systemu kolonizacyjnego, ponieważ sądzi, że one mogą oddać znaczne usługi, a siły ich były dotychczas zaniedbywane. Innowacja ta napotyka na opór, ale minister chce przedłożyć sprawę radzie kolonialnej.

Paryż 16. października. Deputowani Górnej Sabaudji mają zamiar wnieść interpelację w sprawie neutralności Górnej Sabaudji. Nie chcą oni zrzec się neutralności, ale sądzą, że Szwajcarji nie wolno jej interpretować według widzimisię. Dla tego deputowani żądają, aby oba rządy porozumiały się w tej sprawie. Rada ministrów [illegible] utworzenia wyższej rady kolonialnej z 36 członków. Wiadomość o dymisji ministra Hérissa jest nieprawdziwą.

Madryt 16. października. Organ Zorilli zaprzecza, jakoby on miał zamiar powrócić do Hiszpanji, i zapewnia, że przebędzie zimę w Genewie. Były minister spraw zagranicznych Aranijo wysłał do reprezentantów Hiszpanii zagranicą obszerną depeszę o wypadkach 29. października.

Lizbona 17. października. Doniesienia dzienników opozycyjnych o rozruchach w [illegible] były przesadzone. Rozruchy te miały znaczenie ściśle lokalne, a policja zapobiegła im w zupełności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 16. października. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika [illegible] do [illegible], Kolei Lwow.-Czern.-Jassy) [illegible] do [illegible], Banku hipot. galic. 288 — do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·75 — 99·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·75 do 99·75, Tow kred. gal ziem 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·60 do 102·60, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·60 do 101·60. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·45 do 99·45, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety Dukat holederski 5·62 do 5·72, Dukat cesarski 5·64 do 5·74, Napoleonder 9·48 do 9·58 Pół-imperjał rosyjski 9·78 do 9·88, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16¼ do 1·18¼, 100 marek niemieckich 58·60 do 59·25, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupona w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfry wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 17. października godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 286·50, Anglo Austr. 107·50, Akcje banku Union 109·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 149·80, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·40, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·53, Rubel papierowy 1·17·¾. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 16. października godz. 1 min. 50 Akcje alp. tow. górn. 60·—, Węg. akcje kredyt. 284·75, Akcje anglo austr. 107·25, Akcje banku Union 109·75, Akcje Karola Ludwika 286·50 Akcje kolei północnej 270·25, Akcje kolei południowej 149·75, Akcje kolei Alföldzkiej 167·50, Akcje Staatsbahn 315·—, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 166·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 147·75, Wiedeńskie losy 122·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75 Losy regulacji Cisy 109·80, Losy tureckie 22·75, Węgierska renta 87·—, Akcje banku związkowego 104·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17, Węgierskie losy 113·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń 16 października godz. 5 min. 10 Jednolity dług państwa w banknotach 78·45, w srebrze 79·—, Renta w złocie 99·40, 5% austr. renta marcowa 92·85, Akcje banku wiedeńskiego 839·—, kredytowego 285·80, Londyn 120·10, Srebro —·—, Napoleonder 9·53, Dukat ces. men. 5·70, 100 marek niemieckich 58·85

Berlin 16. października godzina 4 min. 46. Rosyjskie banknoty 199·85, Akcje kredytowe 484·50, Lombardy 255·—, Galicyjskie 122·10, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 169·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·05

Telegramy zbożowe z d. 16 października. – Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 34·75 do 34·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·75 do 9·77 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 178·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·80 m., olej rzepakowy 67·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 52·75 fr., olej rzepakowy 78·25, spirytus —·— fr

Nafta. Wiedeń 17. października: 14·75 do 14·15. Brema: 8·10 do 8·15. Hamburg: 8·10, na październ. 8·10, na sierpień-grudzień 8·30. Antwerpja: na październ. 20·—. Nowy-York: 8⅛. Filadelfia: 8⅛.

Pociągi kolejowe.

A) PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

a) **z Podwołoczysk i Brodów:**

Nr. 2 pospieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.
Nr. 6 mięszany „ „ 4 „ 16 po południu
Nr. 8 mięszany „ „ 3 „ 5 rano.

b) **z Krakowa:**

Nr. [illegible] pospieszny o godzinie 5 minut 40 rano.
Nr. 3 osobowy „ „ 9 „ 27 wieczór.
Nr. 5 mięszany „ „ 11 „ 40 przed połudn.
Nr. 15 lokalny „ „ 7 „ 54 wieczór.

B) ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

a) **do Podwołoczysk i Brodów:**

Nr. 1 pospieszny o godzinie 6 minut —
Nr. 5 mięszany „ „ 12 „ 36 w południe
Nr. 7 mięszany „ „ 10 „ 31 wieczór.

b) **do Krakowa:**

Nr. 2 pospieszny o godzinie 10 minut 50 wieczór.
Nr. 4 osobowy „ „ 4 „ 5 rano.
Nr. 6 mięszany „ „ 5 „ 9 wieczór.
Nr. 16 lokalny „ „ 6 „ 35 rano.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskównicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.